VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 13)
z dnia 18 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 13)

18 maja 2016 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Beaty Mazurek w dniu 26 kwietnia 2016 r. stanowiącej podstawę wniosków:
 – Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 27 kwietnia 2016 r.,
 – Klubu Poselskiego Nowoczesna z dnia 27 kwietnia 2016 r.;

– rozpatrzenie wniosku poseł Krystyny Pawłowicz z dnia 31 marca 2016 r. w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Stefana Niesiołowskiego – kontynuacja;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Biura Komisji Sejmowych. Informuję jednocześnie, że ta część posiedzenia Komisji, w trakcie której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, ma również charakter zamknięty. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do pkt 1 porządku dziennego. Jest nim rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Beaty Mazurek w dniu 26 kwietnia 2016 r., stanowiącej podstawę wniosków Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej z dnia 27 kwietnia 2016 r. i Klubu Poselskiego Nowoczesna, również z dnia 27 kwietnia 2016 r. Na posiedzenie Komisji stawili się przedstawiciele wnioskodawców. Klub Nowoczesna reprezentuje pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, a klub PO pan poseł Michał Szczerba. Ponieważ wnioski obydwu klubów dotyczą tej samej sprawy, a dodatkowo są bardzo zbliżone pod względem treści, Komisja uznała, że wysłucha przedstawicieli wnioskodawców łącznie. Oddaję zatem państwu głos. Proszę o przedstawienie i uzasadnienie wniosków. Jako pierwsza pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, sytuacja z udziałem pani poseł Beaty Mazurek niezwykle nas oburzyła i dlatego, w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna, złożyłam wniosek do Komisji

Etyki Poselskiej o rozpatrzenie sprawy wystąpienia pani poseł Mazurek, które miało miejsce w dniu 26 kwietnia 2016 r. W tym dniu pani poseł w rozmowie z dziennikarzami, komentując uchwałę podjętą przez Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego, określiła ten organ jako, cytuję dokładnie: „zespół kolesi, którzy bronią status quo poprzedniej władzy". Oprócz tego, stanowisko Sądu Najwyższego pani poseł określiła jako „szerzenie anarchii w kraju".

Oceniając powyższe obiektywnie, szczególnie w świetle postanowień uchwały konstytuującej Zasady etyki poselskiej, zgodnie z którymi, w działalności posła wymagana jest rzetelność, którą rozumiem jako odnoszenie się w wypowiedziach do sytuacji rzeczywistych i powściąganie języka wtedy, gdy poseł wypowiada się swobodnie na dowolny temat, myślę, że warto zwrócić uwagę na podstawy, na których opierał się Sąd Najwyższy podejmując wspomnianą uchwałę.

Szanowni państwo, chciałabym zwrócić państwa uwagę na fakt, że uchwała, która wzbudziła u pani poseł Mazurek tak duże emocje, posiada podstawy prawne zarówno w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Przepraszam, pani poseł, ale proszę odnosić się do zarzutów przedstawionych we wniosku, a nie mówić o innych sprawach. niemających związku z zarzutami.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

W mojej ocenie…

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To nie ma żadnego związku z zarzutem.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, aby pan poseł pozwolił przedstawicielce wnioskodawców dokończyć wypowiedź. Takie mamy zasady i będziemy się ich trzymać. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. W mojej ocenie, merytoryczne uzasadnienie wydania uchwały przez Sąd Najwyższy jest bardzo mocne. Uchwała w żadnym razie nie była od strony formalnej uchwałą kontrowersyjną. Wprost przeciwnie, posiada mocne zakotwiczenie w konstytucji, która stwierdza, że Sąd Najwyższy jest powołany do tego, aby dbać o spójność orzecznictwa.

Uchwała Sądu Najwyższego jest zaledwie dwuzdaniowa i przytacza jedynie treść przepisów, a mimo to wzbudziła wielkie emocje, które nie znalazły potwierdzenia w faktach ani okolicznościach. Z tej przyczyny poruszam kwestię podstawy prawnej do wydania tejże uchwały. Chodzi mi o pokazanie, że mieliśmy do czynienia z obiektywnie uzasadnionym działaniem Sądu Najwyższego i całkowicie do tego nieprzystającą wypowiedzią ze strony pani poseł Mazurek. Myślę, że to ważne. Gdybyśmy mieli bowiem do czynienia z czymś, co odstaje wyraźnie od przyjętych norm, można by ewentualnie dopuścić pewną swobodę w opiniowaniu takich zachowań. Jeśli jednak okazuje się, że jest to jedynie standardowe działanie organu władzy sądowniczej, jakim jest Sąd Najwyższy, to tego typu komentarze, jak z usta pani poseł, są niedopuszczalne. Przypominam, że ustawa o Sądzie Najwyższym i Konstytucja RP dają solidne podstawy do tego, aby Sąd Najwyższy wydawał uchwały mające na celu ochronę spójności orzecznictwa sądów powszechnych. Taka właśnie była uchwała Sądu Najwyższego, do której się odwołuję. To tyle wyjaśnień na temat uchwały.

W wypowiedzi pani poseł Mazurek padły słowa, które są bez wątpienia obelżywe. Wypowiedź pani poseł była kierowana pod adresem organu państwa, który znajduje zakotwiczenie w Konstytucji RP. Szanowni państwo, przypominam, że wszyscy jesteśmy posłami Rzeczypospolitej. Naszym zadaniem jest troska o interes państwa. Możemy, oczywiście, wprowadzać takie lub inne reformy, możemy zgadzać się lub nie z orzeczeniami sądów, w tym z orzeczeniami Sądu Najwyższego, możemy lepiej lub gorzej oceniać sprawność działania poszczególnych instytucji, ale wprowadzenie ewentualnych zmian w funkcjonowaniu tychże instytucji jest możliwe tylko poprzez wprowadzenie określonych, konkretnych zmian legislacyjnych. Nie dokonuje się tego poprzez publiczne uży-

wanie pod adresem tych instytucji słów uznanych za obelżywe. Taka sytuacja sprawia, że przy okazji zostaje również naruszona niezwykle delikatna i ważna materia, jaką jest społeczny szacunek dla prawa. Jest to wartość, którą buduje się w społeczeństwie przez szereg pokoleń. Lekkie, bez zastanowienia, rzucenie publicznie słów, które odbierają szacunek instytucji stojącej na straży wymiaru sprawiedliwości w Polsce, jest całkowicie nie do przyjęcia, zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z wypowiedzią posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Te słowa padły w Sejmie, co również warto podkreślić, przed kamerami mediów państwowych i prywatnych. Słowa pani poseł Mazurek były transmitowane na całą Polskę i bardzo szeroko komentowane.

Myślę, że warto również zwrócić uwagę na brak jakichkolwiek oznak skruchy po stronie pani poseł Mazurek. Pani poseł nie powiedziała ani nie zrobiła nic, co mogłoby wskazywać, iż poczuwa się do winy za swoją wypowiedź na temat uchwały Sądu Najwyższego. Osobiście jestem w stanie zrozumieć sytuację, iż komuś pewne słowa się wymsknęły, ale później pojawia się refleksja. Ten ktoś zagląda do ustawy, widzi że Sąd Najwyższy jest upoważniony do wydania takiej uchwały i dlatego wycofuje się z własnej wypowiedzi. W tym przypadku nic takiego nie miało miejsca. Pani poseł Mazurek nie wykazała żadnej skruchy. Jej słowa odbiły się szerokim echem w opinii publicznej. Wielokrotnie cytowali je dziennikarze i publicyści, stanowiły temat rozmów przedstawicieli polskiego społeczeństwa. Dzień po wypowiedzi pani poseł, 27 kwietnia br., stowarzyszenia sędziowskie, cieszące się autorytetem, takie jak Themis i IUSTITIA oraz Stowarzyszenie Sędziów Rodzinnych, podjęły uchwałę, w której w sposób wyraźny i zdecydowany potępiono to, co powiedziała pani poseł Mazurek. W uchwale stwierdzono wprost, cytuję: „My, sędziowie członkowie stowarzyszeń sędziowskich, kategorycznie sprzeciwiamy się określaniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego jako zespołu kolesi, którzy bronią status quo poprzedniej władzy, a jego uchwały jako szerzenia anarchii w kraju”.

Szanowni państwo, proszę zauważyć, że pani posłanka Mazurek reprezentuje partię, która nosi bardzo dumną nazwę „Prawo i Sprawiedliwość”. Tę nazwę rozumiem w kategoriach pewnego konserwatywnego przywiązania zwolenników partii do prawa i tradycji, rozumiem ją jako szacunek okazywany prawu – *dura lex sed lex*. Skoro tak, to należy przyjąć, że Sąd Najwyższy miał prawo wydać uchwałę. Możemy się zgadzać z jej treścią lub nie, możemy wyrażać własną opinię na jej temat, ale musimy używać słów, które licują z godnością posła i które odnoszą się do otaczającej nas rzeczywistości prawnej. Tego całkowicie zabrakło w wypowiedzi pani poseł Mazurek. Zabrakło mi tego tym bardziej, że wypowiedź pani poseł dotyczyła organu konstytucyjnego.

Na zakończenie chcę powiedzieć jeszcze jedno. Rozumiem, że możemy chcieć poprawiać pewne przepisy i jesteśmy przekonani, że działamy w poczuciu odpowiedzialności za państwo. Nie może być jednak tak, że jako skutek uboczny naszych słów godzimy się na niszczenie czegoś, co stanowi wartość dla wszystkich obywateli naszego państwa. Tą wartością jest, według mnie, sprawnie działający wymiar sprawiedliwości, którego działania stanowią podstawę zaufania obywateli do państwa. Tego nie wolno niszczyć przy okazji realizowania jakiegoś partyjnego interesu.

Dlatego, zgodnie z wnioskiem, który państwu przedstawiliśmy, wnoszę do Komisji Etyki Poselskiej o ukaranie pani poseł Beaty Mazurek karą nagany.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan poseł Michał Szczerba, przedstawiciel drugiego z wnioskodawców, chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Oczywiście, że chcę zabrać głos, ponieważ mój klub parlamentarny złożył w tej sprawie osobny wniosek w Komisji Etyki Poselskiej. Przypominam, że Platforma Obywatelska wystąpiła o rozpatrzenie przez Komisję słów wypowiedzianych przez panią poseł Mazurek, które, według nas, naruszają normy obowiązujące polskiego parlamentarzystę.

Szanowni państwo, w naszej opinii wypowiedź pani poseł Beaty Mazurek z dnia 26 kwietnia 2016 r. ewidentnie narusza zasadę poszanowania godności innych osób oraz zasadę dbałości o dobre imię Sejmu RP. Obie zasady znajdują się w wykazie Zasad etyki

poselskiej uchwalonych przez Wysoką Izbę w lipcu 1998 r. W związku z powyższym wnosimy o to, aby Komisja Etyki ukarała panią poseł Beatę Mazurek karą nagany.

Pani poseł Mazurek, w trakcie konferencji prasowej odbywającej się na terenie Sejmu, a więc w miejscu jak najbardziej publicznym powiedziała, cytuję: „Dzisiejsze stanowisko Sądu Najwyższego odbieram jednoznacznie. Jest to dalsze szerzenie się anarchii w naszym kraju. Tak naprawdę zebrał się zespół kolesi, którzy bronią status quo poprzedniej władzy". Powyższe słowa pani poseł, która pełni funkcję rzecznika prasowego Klubu Parlamentarnego PiS, stanowią odniesienie do treści uchwały podjętej w dniu 26 kwietnia 2016 r. przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego. Wypowiedź pani poseł, w której określiła Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego jako zespół kolesi broniących *status quo* poprzedniej władzy, a uchwały tego organu jako szerzenie anarchii w naszym kraju, naruszają godność i dobre imię sędziów Sądu Najwyższego. Dodatkowo, słowa te podważają autorytet Sądu Najwyższego, a tym samym całego wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Cała wypowiedź pani poseł jest tym bardziej bulwersująca, o czym już wspominałem, że miała miejsce na terenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Narusza to zasadę dbałości o dobre imię Sejmu, która jest sformułowana w art. 6 Zasad etyki poselskiej.

Szanowni państwo, każdy z nas posłów składa konstytucyjne ślubowanie, które mówi m.in. o tym, że będziemy rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu, strzec suwerenności i interesów państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli oraz przestrzegać konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej. Pragnę zauważyć, że wypowiedź pani poseł Mazurek nie tylko narusza konstytucję, ale także narusza inne prawa Rzeczypospolitej. O ten aspekt chciałbym uzupełnić wypowiedź mojej poprzedniczki, pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz. W opinii Klubu Parlamentarnego PO pani poseł Mazurek dopuściła się nie tylko naruszenia Zasad etyki poselskiej. Pani poseł popełniła przestępstwo, które powinno być ścigane. Za chwilę będę o tym mówił nieco szerzej.

Chcę państwu przypomnieć, że Zasady etyki poselskiej przyjęte przez Sejm posiadają legitymizację całej Izby i stanowią dla opinii publicznej dowód, że Sejm kieruje się nie tylko konstytucją i ustawami, ale także wartościami ogólnoludzkimi i ponadczasowymi, które są przyjęte przez cywilizowane społeczeństwa. Zasady etyki to nie tylko wzorzec zachowania dla posłów na Sejm. Są one także przykładem dla innych środowisk społecznych, zwłaszcza zaś dla korporacji zawodowych.

Szanowni państwo, wypowiedź pani poseł Mazurek, jak mało która w tej kadencji Sejmu, wywołała oburzenie i spotkała się z negatywnym odbiorem przedstawicieli szeregu instytucji, organizacji oraz wśród osób publicznego zaufania. Jako przykład podam uchwałę Kolegium Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie wypowiedzi pani poseł Beaty Mazurek. Pozwolę sobie przytoczyć fragment tej uchwały: „Kolegium NSA uznaje za niedopuszczalne i oburzające wypowiedzi niektórych polityków określające sędziów Sądu Najwyższego, obradujących na Zgromadzeniu Ogólnym, jako zespół kolesi. Stosownie do preambuły ustawy zasadniczej oraz jej art. 10, ustrój Rzeczypospolitej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, zaś wzajemne relacje pomiędzy organami władz publicznych powinny być oparte na poszanowaniu wolność i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot".

To nie jest bynajmniej jedyna reakcja na wypowiedź pani poseł Mazurek. Wcześniej pani poseł Gasiuk-Pihowicz wspomniała już o stanowisku stowarzyszeń sędziowskich w sprawie wypowiedzi rzecznika prasowego Klubu Parlamentarnego PiS Beaty Mazurek z dnia 26 kwietnia 2016 r. Pod stanowiskiem podpisali się przedstawiciele zarządów czterech stowarzyszeń: Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA, Stowarzyszenia Sędziów Themis, Stowarzyszenia Sędziów Rodzinnych w Polsce oraz Stowarzyszenia Sędziów Rodzinnych Pro Familia. Pozwolę sobie zacytować fragment tego stanowiska: „My, sędziowie, członkowie stowarzyszeń sędziowskich, kategorycznie sprzeciwiamy się określaniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sadu Najwyższego jako zespołu kolesi, którzy bronią status quo poprzedniej władzy, a jego uchwały jako szerzenia anarchii

w kraju. Sformułowania te, użyte przez panią poseł Beatę Mazurek, godzą w powagę urzędu sędziego Sądu Najwyższego, naruszają autorytet Sądu Najwyższego, a tym samym całego wymiaru sprawiedliwości i porządek prawny w państwie. Taka wypowiedź jest niedopuszczalna. Nie powinna mieć miejsca w przestrzeni publicznej, zwłaszcza ze strony posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Wzywamy do zaprzestania tego typu wypowiedzi, a tym samym do poszanowania standardów demokratycznego państwa prawnego, którego fundamentem jest zasada trójpodziału władz i ich równowagi, art. 10 ust. 1 Konstytucji RP".

Sprawa ta wywołała liczne komentarze instytucji, organizacji i osób zaufania publicznego. W naszej opinii, mam na myśli klub PO, w tej sprawie można mówić nawet o możliwości popełnienia przestępstwa przez panią poseł Mazurek, polegającego na znieważeniu konstytucyjnego organu państwa. Taki pogląd wyraził publicznie m.in. były marszałek Sejmu i minister sprawiedliwości Włodzimierz Cimoszewicz. Negatywne komentarze na temat wypowiedzi pani poseł przedstawili także: rzecznik praw obywatelskich oraz były I prezes Sądu Najwyższego, pan prof. Adam Strzembosz. Chcę przypomnieć, że demonstracyjne okazywanie lekceważenia konstytucyjnym organom państwa jest karane aresztem lub grzywną i co ważne, jest to zgodne z konstytucją, co zresztą podkreślił Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z września 2015 r. Art. 226 § 3 Kodeksu karnego stanowi: „Kto publicznie znieważa konstytucyjne organy Rzeczypospolitej Polskiej podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2". Ten przepis penalizuje znieważenie lub poniżenie konstytucyjnego organu, ponieważ jest to przestępstwo godzące w prestiż tych organów.

Szanowni państwo, co oznacza znieważenie lub poniżanie konstytucyjnego organu państwa? Inaczej mówiąc, chodzi o lżenie, upokarzanie, wyrażanie pogardy słownie lub w inny sposób. Warunkiem penalizacji z kolei jest to, co miało miejsce w przypadku wystąpienia pani Mazurek, czyli fakt, że działanie sprawcy musi mieć charakter publiczny albo sprawca musi użyć takich środków, żeby znieważające treści mogły dotrzeć do świadomości większej, bliżej nieokreślonej liczby osób. W tym przypadku była to wypowiedź pokazana przez ogólnopolskie stacje telewizyjne. Oznacza to, i jako wnioskodawcy zdajemy sobie z tego sprawę, iż słowa pani Mazurek dotarły do całej opinii publicznej w naszym kraju. Ich skutkiem było, naszym zdaniem, słuszne i usprawiedliwione zbulwersowanie opinii publicznej.

Warto zwrócić uwagą na ciekawą sprawę, w kontekście zdarzenia, o którym rozmawiamy. Otóż, utrzymaniem w Kodeksie wykroczeń przepisów dotyczących zniesławienia zajmował się Trybunał Konstytucyjny. Sędzią, która przewodniczyła składowi orzekającemu, pięcioosobowemu, była pani prof. Teresa Liszcz. Stwierdziła ona, że podważanie autorytetu konstytucyjnych organów państwa jest działaniem antywychowawczym, zwłaszcza jeśli dochodzi do niego w narodzie, który ponad sto lat był pozbawiony własnej państwowości. Jeżeli chcemy, aby szanowali nas inni, to przede wszystkim sami musimy okazywać szacunek naszemu państwu. Trzeba kształtować właściwy, pozytywny stosunek do państwa i jego organów, a debata polityczna cechować się rzeczowością. Okazywanie pogardy za pomocą obraźliwych sformułowań nie jest wkładem do debaty. Również zastępca prokuratora generalnego, pan prokurator Robert Hernand, zwrócił się w tej sprawie do Trybunału Konstytucyjnego i stwierdził, że lekceważenie, jak i zniewaga, nie zmierzają w kierunku skrytykowania działań lub cech jakiegoś podmiotu, ale mają na celu bezpośrednie wyrządzenie krzywdy w zakresie prawa każdego do należnej czci i szacunku.

Istotne jest także to, że stanowisko Prokuratury Krajowej wsparła swoim wystąpieniem ówczesna marszałek Sejmu. W liście skierowanym do Trybunału Konstytucyjnego napisała ona, że w przeciwieństwie do zniesławienia znieważenie nie polega na postawieniu zracjonalizowanego zarzutu, lecz tylko na daniu upustu własnej niechęci i pogardzie przy użyciu obelżywych lub ośmieszających środków.

Szanowni państwo, w naszej opinii słowa pani poseł Beaty Mazurek to wręcz demonstracyjne okazywanie lekceważenia konstytucyjnemu organowi państwa, jakim jest Sąd Najwyższy, ale to również naruszenie zasad etycznych, jakimi powinien kierować się poseł, czyli poszanowania innych osób i dbałości o dobre imię Sejmu oraz zasady odpo-

wiedzialności. Kwestią, która jest niezwykle istotna i na co zwróciła już uwagę pani poseł Gasiuk-Pihowicz, jest kwestia ewentualnego uwzględnienia przez Komisję Etyki Poselskiej w procesie oceniania tej sprawy zachowania pani poseł Mazurek i jej skandalicznych komentarzy do omawianej sprawy. Te zdarzenia miały miejsce po 26 kwietnia br. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę, co powiedziała publicznie pani poseł Mazurek w dniu 28 kwietnia 20126 r. Wydaje się, że te słowa były kierowane do państwa, do członków Komisji Etyki Poselskiej. Cytuję: „Nie obawiam się konsekwencji za swoją wypowiedź i nie spodziewam się, że moja wypowiedź będzie w jakikolwiek sposób ukarana".

Proszę państwa, w mojej opinii, a teraz prezentuję mój prywatny pogląd, mimo że jestem przedstawicielem wnioskodawców, w tej sytuacji w grę wchodzi także autorytet Komisji, w której państwo zasiadacie. Dlatego, w imieniu wnioskodawców, bardzo proszę o poważne zajęcie się tą sprawą, ponieważ może ona rzutować również na opinię na temat funkcjonowania Komisji Etyki Poselskiej. Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowy wkład Komisji Etyki w tradycję polskiego parlamentaryzmu, budowaną w ciągu ostatnich dwudziestu sześciu lat, był bardzo istotny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z członków Komisji chciałby zadać pytania przedstawicielom wnioskodawców? Bardzo proszę, pani pośle. Proszę bardziej zdecydowanie wyrażać chęć zabrania głosu.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy ostatnia część pana wypowiedzi to była pogróżka?

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Nie. To była moja opinia i wyraźnie to zaznaczyłem. Jeśli to panu umknęło, mogę powtórzyć.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Według mnie pańskie słowa wykraczają poza pewne granice i dlatego bardzo proszę, aby ostrożnie formułował pan swoje sądy. Uważam poza tym, że powinien pan prezentować opinie wnioskodawców, a nie swoje prywatne. Chyba że prezentuje pan swoje opinie jako poseł. To co innego. Pańskie prywatne opinie interesują nas w bardzo niewielkim stopniu. Dziękuję.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, podobnie jak pani poseł Beata Mazurek, która wypowiada się na terenie Sejmu i jej wypowiedź jest traktowana jako wypowiedź posła, ja również, będąc w Sejmie, za każdym razem wypowiadam się jako poseł Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ale podkreślił pan, że tym razem mówi prywatnie.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Nie, pani pośle. Powiedziałem tylko, że ta kwestia, jak pan zapewne wie…

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Wystarczyło powiedzieć, że mówi pan to jako poseł, a nie jako osoba prywatna.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, zakładam, że pan wie, iż Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej wniosek do Komisji Etyki w sprawie wypowiedzi pani poseł Mazurek złożył w dniu 27 kwietnia. Sama wypowiedź miała miejsce 26 kwietnia. Jej stwierdzenie, że nie obawia się żadnych konsekwencji, zostało upublicznione 28 kwietnia. Dlatego pozwoliłem sobie wyjść poza treść wniosku i jego uzasadnienie, które zostało zaprezentowane w piśmie przewodniczącego naszego klubu i przypomnieć słowa pani poseł Mazurek z dnia 28 kwietnia, gdyż uważam, że mogą mieć one wpływ na całościową rekonstrukcję sytuacji, której, jak mniemam, dokona Wysoko Komisja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, pani pośle. Pozwolę sobie na dwie uwagi. Pierwsza jest taka, że część wniosku dotyka materii, którą zajmuje się Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, gdyż obej-

muje ona domniemanie dopuszczenia się przez poseł Mazurek przestępstwa. Wskazał na to poseł wnioskodawca, ale zwracam uwagę, że niczego na ten temat nie ma w treści wniosku. Gdyby pojawiała się ta kwestia w dalszej przyszłości, to, ze względu na fakt, iż powinna stanowić materie zupełnie odmiennego postępowania, sugerowałbym, żeby pan poseł, o ile posiada wiedzę, że dokonano przestępstwa, powinien powiadomić o tym właściwe organy. Dodatkowo, powinien pan tego dokonać jak najszybciej.

Jeśli chodzi o drugą uwagę, to Komisja Etyki Poselskiej zawsze przyjmuje, że słowa wypowiadane przez poszczególnych posłów nigdy nie są wypowiadane z premedytacją. Zakładamy, że posłowie nie mają złych intencji i dlatego prosiłbym, aby ten, nazwijmy to, dodatkowy wniosek zgłoszony przez pana posła uległ jednak osłabieniu, jeśli chodzi o jego wymowę. Myślę, iż należy zakładać dobre intencje pani poseł Mazurek w momencie, kiedy wypowiadała się przed kamerami. Być może mniemała, iż faktycznie nie dopuściła się znaczącego lub nawet żadnego przekroczenia zasad etyki. To jest możliwa opcja i uważam, że zawsze powinniśmy ją rozważyć. Poza tym, na posiedzeniach Komisji Etyki Poselskiej zawsze zajmowaliśmy jednoznaczne stanowisko, tzn. iż obowiązuje zasada domniemania niewinności. Jest to termin prawniczy i nie do końca odpowiada specyfice pracy naszej Komisji, ale staraliśmy się tą regułą kierować.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie przewodniczący, panie pośle, wydaje mi się, że szukacie panowie dziury w całym. Nie rozumiem pana pytania, panie pośle, pod adresem posła sprawozdawcy z PO. Moim zdaniem, w wypowiedzi pana posła Szczerby nie było nawet cienia groźby. Nie było tam żadnej tego rodzaju intencji. Poza tym zwracam uwagę, że w tej chwili powinniśmy zadawać pytania przedstawicielom wnioskodawców, a nie komentować ich wystąpienia. Komentarzem zajmiemy się w trakcie wewnętrznej dyskusji, kiedy posłowie spoza składu Komisji opuszczą pomieszczenie, w którym obradujemy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący, czy ja mogłabym się odnieść do treści wygłoszonych wypowiedzi?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Konkretnie do czego?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Ad vocem do wypowiedzi pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Chciałabym zwrócić uwagę, że rzeczywiście…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo przepraszam, pani poseł, ale zmieniłem nieco zdanie. Stawiacie nas państwo, mam na myśli posłów wnioskodawców, w bardzo kłopotliwej sytuacji. Po pierwsze, proszę zauważcie, że jako członkowie Komisji wysłuchaliśmy bardzo długiego wywodu zarówno ze strony pani poseł Gasiuk-Pihowicz, jak i pana posła Szczerby. Jako przewodniczący nie ingerowałem w treść waszych wypowiedzi, chociaż muszę się przyznać, iż chwilami podzielałem pogląd pana posła Długiego, że wystąpienie wykraczało poza przedmiot wniosku. Jeśli zatem państwo pozwolicie, to powrócimy do obowiązującej procedury. Zadałem pytanie członkom Komisji, czy chcą o coś dopytać wnioskodawców. Nie wyrazili takiej chęci, a to oznacza, że najwidoczniej uznaliśmy, iż posiadana przez nas wiedza na temat obydwu rozpatrywanych wniosków jest wystarczająca. Jeśli jest inaczej, proszę o stosowną reakcję ze strony członków Komisji. Skoro takiej reakcji nie

ma, to myślę, że podziękujemy państwu za wzięcie udziału w posiedzeniu, a następnie, już w gronie członków Komisji, będziemy nad tą sprawą dalej procedować.

Czy pan poseł chce jeszcze zadać pytanie? Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję panie przewodniczący. Mam pytanie, ale jeśli coś robię nie tak, proszę korygować od razu moje zachowanie. Nie mam doświadczenia w pracach tej Komisji. To dopiero moje drugie posiedzenie. Korzystając z obecności przedstawicieli wnioskodawców zdecydowałem się jednak zadać jedno pytanie. Przede wszystkim kieruję je do pani poseł.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle. Może pan zdawać tyle pytań, ile sobie życzy. Pytałem państwa, czy chcecie zadawać pytania. Jeśli ma pan pytania do wnioskodawców, to bardzo proszę. Nie ma przeszkód, jeśli o to chodzi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Całe to zamieszanie jest efektem mojego wzburzenia pod wpływem końcówki wypowiedzi pana posła. Skupiłem się głównie na tym, co powiedział pan poseł i dlatego nie zareagowałem w odpowiednim momencie.

Pani poseł, czy widzi pani możliwość, aby zawęzić pani zarzut do tego, co będziemy chcieli prawdopodobnie przedyskutować w gronie Komisji Etyki Poselskiej, czyli do sformułowania użytego przez panią poseł Mazurek, którym określiła Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego? Czy byłaby pani skłonna do tej kwestii ograniczyć wniosek i nie odnosić się do oceny orzeczenia przedstawionej przez panią poseł Mazurek? O ile mi bowiem wiadomo, w kraju, w którym żyjemy, ocena orzeczeń sądowych jest cały czas dopuszczalna. Dlatego pytam, czy widzi pani taką ewentualność? Pozwoliłoby to, nie ukrywam, skrócić naszą pracę. Jeśli będziemy dyskutowali o wszystkim, to możemy rozmawiać na ten temat i trzy lata.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Wydawało mi się, że w mojej wypowiedzi odniosłam się właśnie do tej kwestii. Kiedy przytaczałam podstawę prawną działania Sądu Najwyższego upoważniającą sąd do podjęcia tej uchwały, absolutnie nie było moim zamiarem, abyście państwo tę kwestię rozstrzygali. Według mnie, stanowi to jednak ważną wskazówkę do oceny merytorycznego poziomu wypowiedzi pani poseł Mazurek. Proszę to traktować jako element tła, na którym doszło do zdarzenia.

Ze względu na faktograficzną precyzję powiem jeszcze tylko, że, naszym zdaniem, wypowiedź pani poseł Mazurek może być uznana jako wypełniająca przesłanki z art. 226 § 3 Kodeksu karnego i dlatego, jako Nowoczesna, złożyliśmy w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. Mówię o tym tytułem wyjaśnienia pewnych zgłoszonych wątpliwości.

Jeśli natomiast chodzi o motywy, to powiem, że w praktyce sądowej dokonuje się ich oceny przez pryzmat całości wskazówek. Moim zdaniem, zacytowane słowa pani poseł Mazurek, które opisywały jej stanowisko wobec ewentualnych konsekwencji wypowiedzi na temat sędziów Sądu Najwyższego, w sposób jednoznaczny pokazują, że pani poseł jednoznacznie wykluczyła możliwość uznania jej wypowiedzi za wypowiedź przypadkową. Pani poseł Mazurek podtrzymała po prostu wcześniejsze stanowisko i nie skorzystała z możliwości wycofania się z niego, gdy dwa dni później odpowiadała na pytania dziennikarzy dotyczące tej kwestii. Myślę, że nie ma tutaj żadnych wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję za złożenie wyczerpujących wyjaśnień. Ponieważ nie mamy więcej pytań, dziękujemy obojgu państwu za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Do widzenia państwu.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie przewodniczący, proszę o krótką przerwę.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ogłaszam pięć minut przerwy w obradach.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wznawiam posiedzenie. Szanowni państwo, osoba, której dotyczą wnioski klubów PO i Nowoczesna, pani poseł Beata Mazurek usprawiedliwiła nieobecność na posiedzeniu Komisji w dniu dzisiejszym. Ze względu na powyższe proponuję, aby, zgodnie ze zwyczajem, do rozpatrywania tych wniosków powrócić na następnym posiedzeniu Komisji. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że wniosek w tej sprawie został przyjęty. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie wniosku pani poseł Krystyny Pawłowicz z dnia 31 marca 2016 r., w sprawie dotyczącej wypowiedzi posła Stefana Niesiołowskiego. Jest to kontynuacja prac Komisji z poprzedniego posiedzenia. Przypominam, że na posiedzeniu w dniu 12 maja 2016 r. Komisja wysłuchała uzasadnienia wniosku przedstawionego przez panią poseł Pawłowicz oraz wyjaśnień pana posła Niesiołowskiego. Komisja zwróciła się do pani poseł Pawłowicz o uzupełnienie treści wniosku o materiały dokumentujące wypowiedzi pana posła Niesiołowskiego. Poseł Krystyna Pawłowicz uzupełniła wniosek, a członkowie Komisji mieli możliwość zapoznania się z całością dostępnego materiału.

Otwieram dyskusję ma temat tego wniosku. Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Ponieważ nie widzę chętnych, pozwolę sobie przedstawić moje zdanie na ten temat. Uważam, że wskazane linki potwierdzają, iż przytoczone we wniosku cytaty nie są wyrwane z kontekstu. Wypowiedź posła jest zgodna z tym, co zostało przedstawione we wniosku, ale przypomnę także, że na ostatnim posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej pan poseł Niesiołowski potwierdził, że faktycznie tak uważa, jak powiedział w kilku zacytowanych zdaniach. Tak wygląda stan faktyczny sprawy.

Czy ktoś z państwa chciałby się na ten temat wypowiedzieć? Jeżeli nie ma chętnych, to wnoszę o ukaranie pana posła Niesiołowskiego, zgodnie z treścią wniosku pani poseł Pawłowicz. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Szanowni państwo, proponuję, aby Komisja zwróciła uwagę panu posłowi Niesiołowskiemu. Czy pan przewodniczący uważa to za niestosowne? Mogę chyba zgłosić taką propozycję? Wnoszę zatem o taką karę, mając na uwadze doświadczenie pana posła Niesiołowskiego wyniesione przez niego z epoki słusznie minionej. Być może nadwrażliwość pana posła, to akurat chyba dobre określenie, może być spowodowana trudnymi doświadczeniami z lat PRL. Przynajmniej ja tak uważam. Sądzę, że pan poseł może obawiać się w sposób szczególny, że jakieś niedobre sytuacje z przeszłości się powtórzą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy ktoś z państwa chce coś dodać od siebie? Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mam pytanie: czy pan poseł Niesiołowski był już wcześniej dyscyplinowany przez Komisję? Nie wiem, czy to dobre określenie, ale inne nie przychodzi mi do głowy. Chodzi mi o to, czy pan poseł stawał już przed Komisją Etyki Poselskiej, to jedno, ale również, czy Komisja wydawała orzeczenia niekorzystne dla pana posła. Czy takie sytuacje miały miejsce w przeszłości?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W tej kadencji nie, ale w poprzedniej takie przypadki się zdarzały.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czyli to nie pierwszy przypadek, kiedy pan poseł ma do czynienia z Komisją Etyki Poselskiej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ktoś jeszcze chce się wypowiedzieć? Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Jestem skłonna podzielić opinię pani poseł Mrzygłockiej. Zadałam sobie trud i odsłuchałam wypowiedzi pana posła. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że szanuję pana posła za to, iż przyznał się do tych zdarzeń i w żadnym razie nie próbował się czegokolwiek wypierać. Nie kwestionował sensu i zawartości swoich wypowiedzi. To jedna sprawa.

Druga rzecz dotyczy tego, że uzasadnienie pani poseł Pawłowicz nijak ma się, według mnie, do wypowiedzi posła Niesiołowskiego. Nie rozumiem, jaki jest związek pomiędzy wypowiedzią pana posła a ślubowaniem poselskim. Ja takiego związku nie dostrzegam. Słowa pana posła nie są dla mnie także rzeczą, która mogłaby dzielić społeczeństwo lub kogokolwiek obrażać. Według mnie, jest to opinia, która nie powinna mieć jednak miejsca i dlatego najlepszym wyjściem będzie, jeśli zwrócimy panu posłowi uwagę. Myślę, że jest to kara najbardziej adekwatna do sytuacji z katalogu kar, którymi dysponuje Komisja.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł, przepraszam, ale kilka miesięcy temu, bodaj przed dwoma miesiącami, zdefiniowała pani cechy mowy nienawiści. Teraz mówi pani, że wystąpienie pana posła Niesiołowskiego nie jest wypowiedzią, która dzieli. Pozwolę sobie mieć na ten temat zupełnie odmienne zdanie. Bardzo często mówiła pani również o wrażliwości ludzi, których zmusza się do słuchania wystąpień w rodzaju wystąpienia posła Niesiołowskiego. Jako przedstawiciel środowiska politycznego, wobec którego te sformułowania zostały użyte przez pana posła Niesiołowskiego, uważam, że była to wypowiedź, która uderza wprost we wrażliwość, którą pani tak podkreślała. Osobiście czułem się i nadal się czuję potraktowany bardzo dotkliwie tą wypowiedzią.

Stąd m.in. wynikały również moje pytania do posła Niesiołowskiego, które zadawałem tydzień temu. Pytałem wówczas, czy pan poseł rzeczywiście nie dostrzega bardzo znaczących różnic, które mimo wszystko występują pomiędzy okresem komunizmu w Polsce a czasem nam współczesnym. To, co usłyszałem przed tygodniem od pana posła, uderzyło mnie wyjątkowo mocno. Stanowisko pana posła polega na postawieniu znaku równości pomiędzy okresem komuny a współczesnością, a dodatkowo pan poseł tworzy bardzo specyficzny nastrój. Mówię oczywiście tylko o moim własnym odczuciu w kontekście tego, o czym mówił pan poseł Niesiołowski. Konkretne słowa pana posła można sprawdzić w stenogramie z tamtego posiedzenia.

Na zakończenie jeszcze jedna rzecz, która uderza mnie w sposób szczególny, także w dzisiejszym naszym spotkaniu. Dosłownie kilkanaście minut temu była mowa o tym, iż nie powinniśmy akceptować wypowiedzi, które uderzają w instytucje Rzeczypospolitej. Konkretnie w konstytucyjne organy władzy. Proszę mi wyjaśnić, dlaczego jesteśmy skłonni być tak wrażliwi, jeśli chodzi o Zgromadzenie Sędziów Sądu Najwyższego, które, jak wiadomo, nie jest konstytucyjnym organem, jakim jest Sąd Najwyższy, a jednocześnie wnosimy zaledwie o słowne upomnienia osoby, która bez pardonu uderzyła w prestiż organów władzy wykonawczej. Przypominam, co powiedział pan poseł Niesiołowski, że ten rząd nie jest rządem Polski, że jest to rząd PiS-owski. Bardzo łatwo można to zweryfikować.

Reasumując, wnoszę o ukaranie pana posła Niesiołowskiego karą nagany. Powiem więcej, być może nie powinienem tego teraz mówić, ale niezbyt dawno występowałem na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Mam na myśli dzień, kiedy miały miejsce najmocniejsze wystąpienia sejmowe, tzn. ostatni piątek. Zabierałem głos w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS, ale to co usłyszałem pod moim adresem od posła Niesiołowskiego nie nadaje się do powtórzenia. Szanowni państwo, proszę mi uwierzyć, że momentami jest mi nawet autentycznie żal pana posła Niesiołowskiego. Prawdopodobnie moja reakcja powinna być inna, powinienem być oburzony, ale naprawdę nie znajduję uzasadnienia, aby wystąpienie posła Niesiołowskiego uznać za jednostkowe, wywołane sytuacją, chwilowym napięciem emocjonalnym czy czymś w tym rodzaju. Niczego takiego nie dostrzegam. Pan poseł Niesiołowski jest recydywistą w tej materii i dlatego wnoszę o ukaranie posła naganą za to wystąpienie.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie przewodniczący, chciałabym się odnieść do tego, co pan przed chwilą powiedział. Przyjmuję pańskie argumenty, a nawet z niektórymi stwierdzeniami się zgadzam, natomiast proponuję, abyśmy ograniczyli się tylko do słów pana posła Niesiołowskiego, jakie zostały przez niego wypowiedziane w trakcie wywiadów, które stanowią podstawę wniosku. W trzech cytatach przytoczonych we wniosku i w tym, co zobaczyłam i usłyszałam w telewizji, nie znalazłam symptomów mowy nienawiści. To, co powiedział pan poseł nie jest mową nienawiści. Analizując słowo po słowie, z całą odpowiedzialnością mówię, że w tej wypowiedzi nie ma mowy nienawiści. Jest to tylko opinia posła Niesiołowskiego, a opinia to coś całkowicie innego niż mowa nienawiści. Nie chcę w tym momencie przytaczać fragmentów innych wypowiedzi posła Niesiołowskiego, z którymi, na marginesie mówiąc, nie zgadzam się, ale w tym konkretnym przypadku nie widzę żadnych oznak mowy nienawiści. Brak tu także jakichkolwiek wulgaryzmów. Ta wypowiedź nie prowadzi do podziałów społecznych, nie tworzy ich. Jest to wyłącznie opinia pana posła na temat sytuacji politycznej w kraju. Tylko tyle. Nic więcej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł, ale jeśli Stefan Niesiołowski mówi, że to nie jest Polska, tylko PiS-owska dyktatura, to bardzo przepraszam, ale co to jest? Czy pani poseł poczułaby się komfortowo, gdyby podobnych sformułowań użył ktoś na temat rządu, który być może powstanie w przyszłości z udziałem pani stronnictwa politycznego?

Proszę zobaczyć, co jest w pkt 2 wniosku. Cytuję: „Sankcje nałożone na reżim PiS są dobre dla Polski. Reżim Kaczyńskiego to nie Polska – to PiS-owska dyktatura, nie wahajcie się". Jeśli zostają użyte takie sformułowania, a pani poseł twierdzi, że to nie jest hejt, to co to w takim razie jest? Przecież to klasyczny hejt. Jeśli ktoś nie potrafi tego dostrzec, to bardzo przepraszam, ale nic na to nie poradzę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie pośle, niestety, ale to nie jest hejt. Hejt to zupełnie coś innego niż te słowa.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

No dobrze, a gdybym lekko zmienił słowa posła Niesiołowskiego i odczytał je w następujący sposób: Reżim Petru to nie Polska – to dyktatura Nowoczesnej albo dyktatura banksterów, to jakby to dla pani zabrzmiało?

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie przewodniczący, o banksterach słyszymy od roku, odkąd Nowoczesna znalazła się na scenie politycznej. Proszę zauważyć, że z tego powodu nigdy nie złożyliśmy żadnego wniosku do Komisji Etyki Poselskiej. Mam na myśli słowo „banksterzy". Oprócz tego, korzystając z okazji poinformuję państwa, iż wielokrotnie również byłam obrażana przez posłów z PiS podczas moich wystąpień, ale nie zgłaszam tych spraw do Komisji Etyki Poselskiej. Przynajmniej na razie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł, żebyśmy się dobrze zrozumieli. Posłużyłem się przykładem, żeby pokazać pani, jak brzmiałyby słowa posła Niesiołowskiego po uwzględnieniu drobnych zmian, jaki mógłby być wydźwięk tego zdania po zamianie nazwiska Kaczyński na Petru. Proponuję, abyśmy na tym zakończyli dyskusję.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Rozumiem, że nie da mi pan już dojść do słowa.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W żadnym razie nie mam takiego zamiaru, ale wydaje mi się, że i pani nie chce chyba dalej w nią brnąć. Jeśli uważa pani inaczej, to bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Panie pośle, miałam na myśli tylko to, że rozmawiamy o zdaniu wypowiedzianym przez pana posła Niesiołowskiego w telewizji, natomiast nie zajmujemy się żadną wielką aferą. Chodzi o jedno zdanie, które pojawiło się w trakcie wywiadu. Jeżeli pan mnie pyta, jak-

bym zareagowała, gdyby takie zdanie padło pod adresem pana Ryszarda Petru, odpowiadam: zareagowałabym podobnie jak teraz. Uczyniłabym tak, ponieważ nie mamy w tym przypadku do czynienia z mową nienawiści. Gwarantuję panu, że nie byłby pan w stanie zliczyć liczby inwektyw i epitetów, jakie padają pod adresem Nowoczesnej. Są one zdecydowanie gorsze niż określenia użyte w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości i pana Kaczyńskiego w cytowanym wywiadzie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Każdy z członków Komisji posiada prawo do prywatnych opinii. W tym przypadku rozmawiamy jednak o wypowiedzi posła Niesiołowskiego, który, moim zdaniem, posłużył się określeniami wobec rządów sprawowanych przez obecną większość parlamentarną, które są sprzeczne nie tylko z zasadami etyki poselskiej, ale w stosunku do nich można by także użyć argumentów podnoszonych w pierwszej części naszego posiedzenia, kiedy dyskutowaliśmy o wypowiedzi pani poseł Mazurek.

Powtórzę jeszcze raz. Szanowni państwo, wnoszę o ukaranie pana posła Stefana Niesiołowskiego karą nagany.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pan przewodniczący wnosi o naganę, ale koleżanka zaproponowała zwrócenie uwagi. Chcę powiedzieć, że dotychczasowa praktyka Komisji w tej kadencji Sejmu była taka, iż najwyższa kara wymierzona posłowi to było upomnienie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo przepraszam, ale chyba poseł Kaleta, jak i poseł Jaworski zostali ukarani…

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Chyba nie naganą?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie chcę popełnić błędu. Proszę sekretariat o sprawdzenie tej informacji. Ogłaszam pięć minut przerwy w obradach.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wznawiamy posiedzenie. Szanowni państwo, sprawdziliśmy w dokumentach. Komisja w tej kadencji orzekała już wobec posłów karę nagany. Został nią ukarany pan poseł Paweł Kukiz.

Proponuję, abyśmy przystąpili do głosowania. Jako pierwszy poddam pod głosowanie wniosek dalej idący. Kto z pan posłanek i panów posłów jest za tym, aby ukarać pana posła Stefana Niesiołowskiego karą nagany? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję.

Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Przystępujemy do głosowania kolejnego wniosku w tej sprawie. Kto z pań posłanek i panów posłów jest za tym, aby ukarać pana posła Stefana Niesiołowskiego karą upomnienia? (3) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od wniosku? (0) Dziękuję.

Stwierdzam, że wniosek uzyskał akceptację Komisji. Pan poseł Stefan Niesiołowski został ukarany upomnieniem. Podstawą wymierzenia kary regulaminowej jest stwierdzenie przez Komisję, że wypowiedź pana posła naruszyła postanowienia art. 6 Zasad etyki poselskiej, tzn. zasadę dbałości o dobre imię Sejmu. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 2 porządku dziennego.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 3 – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Kopie wniosków, odnośnie do których Komisja podejmie za chwilę decyzje w tym punkcie porządku, członkowie Komisji otrzymali wraz z zawiadomieniem o posiedzeniu Komisji. Posłowie zapoznali się z treścią wniosków, a teraz przystępujemy do ich kwalifikacji. Przypominam, że zgodnie z art. 3 ust. 3 regulaminu Komisji, decyduje ona na posiedzeniu o tym, czy podejmie inicjatywę rozpatrzenia sprawy, której dany wniosek dotyczy.

Jako pierwszy będziemy rozpatrywać wniosek oznaczony nr 44. Jest to wniosek osoby prywatnej, mieszkańca Oświęcimia. Wniosek dotyczy wpisu posła Rafała Wójcikow-

skiego, zamieszczonego na jego oficjalnym profilu w serwisie Facebook w dniu 8 maja 2016 r. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie przewodniczący, tej sprawy nie dotyczy tylko ten jeden wniosek. Jest ich kilka i odnoszą się do tego samego zdarzenia, dlatego proponuję, abyśmy rozpatrzyli te wnioski łącznie. Dokładnie są dwa takie wnioski. Jeden bodaj Nowoczesnej, jeśli dobrze zapamiętałam, a drugi mieszkańca Oświęcimia.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Patrzę teraz w dokumenty. Jeśli dobrze policzyłem, to chodzi o wnioski nr 44, 46 i 47.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wniosek nr 46 dotyczy innej sprawy. Tylko wnioski nr 44 i 47.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ma pani rację. Dwa wnioski, nr 44 i 47, dotyczą tej samej sprawy. Szanowni państwo, została zgłoszona propozycja, aby wnioski nr 44 i 47 rozpatrywać łącznie, ponieważ dotyczą tego samego wpisu dokonanego przez tę samą osobę na portalu społecznościowym Facebook. Czy ktoś z państwa chciałby w tej sprawie zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Propozycja jest jak najbardziej godna poparcia. Wnioski dotyczą tego samego zdarzenia, tej samej osoby, dlatego niewątpliwie będzie lepiej, jeżeli rozpatrzymy je łącznie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To ustaliliśmy, a teraz musimy zdecydować, jakie jest stanowisko Komisji, jeśli chodzi o łączne rozpatrzenie tych wniosków. Czy będziemy się nimi zajmować na najbliższym posiedzeniu Komisji? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Uważam, że powinniśmy rozpatrzyć te wnioski. Słowa, których użył pan poseł Wójcikowski, nigdy nie powinny paść, a takiego wpisu, jak zamieszczony na Facebooku, nigdy nie powinno być. Moim zdaniem, powinniśmy się tymi wnioskami zająć.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł Scheuring-Wielgus, bardzo proszę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Podpisuję się pod wnioskiem pani poseł. Chcę tylko dodatkowo zwrócić uwagę, że po incydencie z transparentem na trybunach stadionu, władze klubu Legia Warszawa od razu się odcięły od tego typu zachowania, a poseł Wójcikowski był, jak się okazało, jedyną publiczną osobą, która takie zachowanie popierała, co uważam za rzecz absolutnie skandaliczną.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Długi, proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie wiem, panie przewodniczący, czy na tym etapie oceniamy już meritum sprawy, jak czynią to panie posłanki, czy na razie ten aspekt pomijamy?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeszcze nie. Teraz podejmujemy tylko decyzję, czy zajmiemy się rozpatrzeniem tych wniosków.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W takim razie jestem za tym, aby sprawą się zająć, przekazać ją do dalszego procedowania.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że wnioski oznaczone nr 44 i 47 zostaną rozpatrzone łącznie na kolejnym posiedzeniu Komisji. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję. Wnioski nr 44 i 47 będą procedowane łącznie.

Przechodzimy do rozpatrzenia wniosku nr 45. Autorem jest osoba prywatna, mieszkaniec Oświęcimia. Sprawa dotyczy wypowiedzi posła Sylwestra Chruszcza zamieszczonej w internetowym serwisie „Gazety Lubuskiej" w dniu 7 maja 2016 r. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W tej chwili usiłuję sprawdzić, co dokładnie oznacza słowo „ciapatych" użyte przez pana posła. Domyślam się, ale tylko z kontekstu. Postaram się sprawdzić dokładnie w internetowym słowniku slangu.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, ułatwię panu zadanie i wyjaśnię, iż to określenie jest używane pogardliwie na określenie osób przybywających do Polski z zewnątrz.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czytam, że według Wikipedii dotyczy ono m.in. Pakistańczyków, Hindusów, Irakijczyków itd.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zgadza się. Pominąłem to w mojej wypowiedzi. Generalnie chodzi o osoby o innej karnacji skóry niż nasza, ciemniejszej, przyjeżdżające do Polski z zagranicy.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mnie się to w pierwszej chwili skojarzyło z włoskim rodzajem pieczywa, ale zdaje się ono to ciabata.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pomińmy te dygresje, szanowni państwo. Jeśli chodzi o ten wniosek, to oprócz suchej treści nie dysponujemy innymi materiałami. Nie wiem, czy w tej sytuacji powinniśmy się nim zajmować. Możemy oczywiście podjąć się procedowania, jeżeli takim materiałem nie dysponujemy, a trudno zwracać się do mieszkańca Oświęcimia o dostarczenie nam konkretnych materiałów. Widzę, że autor podaje nam jednak link do gazety. W takim razie proponuję, abyśmy do następnego posiedzenia Komisji zapoznali się z tym, co znajdziemy w linku i wtedy powrócimy do kwestii wniosku. Zdecydujemy, co dalej. Jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Kolejny wniosek jest oznaczony nr 46. Autorem wniosku jest poseł Janusz Sanocki. Wniosek jest datowany na 12 maja 2016 r. i dotyczy wypowiedzi pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz, która miała miejsce w dniu 11 maja br. podczas posiedzenia sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Wniosek został złożony także na ręce marszałka Sejmu, który przekazał go Komisji Etyki Poselskiej pismem z dnia 16 maja. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Szczerze powiem, że aby sobie wyrobić opinię na temat tego wniosku, musiałbym wcześniej zapoznać się z całością nagrania z przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości. Myślę, że taka możliwość istnieje i dlatego proponuję, abyśmy to uczynili do następnego posiedzenia. Pan poseł wnioskodawca pisze we wniosku, że były na sali krzyki i jakaś jarmarczna kłótnia i dlatego uważam, że powinniśmy zapoznać się z nagraniem. Bez tego, tylko na podstawie wniosku, trudno jest wyrobić sobie opinię.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł, tytułem wyjaśnienia powiem, że pan poseł Sanocki informował mnie, iż ten wniosek zostanie złożony. Znając wcześniejszą naszą praktykę w tym zakresie od razu poprosiłem pana posła, aby uzupełnił dokumenty o nagranie. Na tym etapie sprawy zajmujemy jedynie stanowisko w sprawie wniosku, podobnie jak czyniliśmy to w przypadku wniosku dotyczącego chociażby pana posła Niesiołowskiego. Przypominam, że wówczas

zdecydowaliśmy o podjęciu inicjatywy rozpatrzenia sprawy, mimo braku pełnej dokumentacji, tzn. braku pełnej transkrypcji nagarnia.

W tej sytuacji wnoszę o to, aby na następnym posiedzeniu zająć się wnioskiem posła Sanockiego. Po wysłuchaniu jego racji poprosimy o pełny tekst protokołu z przebiegu obrad Komisji Sprawiedliwości, jak zwyczajowo czynimy w takich sytuacjach.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Najpierw zapoznajmy się z tekstem, a potem decydujmy o rozpatrzeniu wniosku.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie bardzo mogę się z panią zgodzić, pani poseł. Ponownie przywołam przykłady posła Żalka i posła Niesiołowskiego. Przy okazji wniosków ich dotyczących podjęliśmy decyzje o rozpatrzeniu, mimo że nasza wiedza na temat zdarzeń, których dotyczyły wnioski, nie była w tamtym momencie pełna. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Tak było, ma pan rację. Mnie chodzi tylko o to, żebyśmy najpierw dostali pełny tekst i mogli się z nim zapoznać. Rozumiem, że padł wniosek o zajęcie się sprawą, ale chciałabym, abyśmy rozpoczęli prace od zapoznania się z pełnym tekstem przebiegu obrad Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Uważam, że ze ściągnięciem materiałów nie powinno być problemów.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Też się takowych nie spodziewam. Szanowni państwo, jakie jest zatem wasze stanowisko, jeśli chodzi o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy? Podejmujemy inicjatywę? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję. Rozumiem, że jednocześnie poprosimy pana posła Sanockiego o dostarczenie stenogramu.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Rozumiem, że podejmujemy inicjatywę, ale najpierw chcemy zobaczyć uzupełnione materiały.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To chyba znaczy, że nie podejmujemy inicjatywy, dopóki ich nie zobaczymy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jak podpowiada mi sekretariat, opcje są dwie. Albo podejmujemy inicjatywę rozpatrzenia sprawy, albo czekamy na materiały i dopiero po zapoznaniu się z nimi podejmiemy decyzję w tej sprawie, a więc odkładamy rzecz na następne posiedzenie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Proponowałbym, aby najpierw pan poseł dostarczył nam jednak wszystkie materiały. Proszę mi wybaczyć, ale na podstawie suchego tekstu, z którym zapoznałem się w treści wniosku, nie dostrzegam na razie powodów do zajęcia się tą sprawą przez Komisję Etyki Poselskiej. To, że posłowie poróżnią się ze sobą podczas posiedzenia komisji, to zupełnie normalna rzecz. W tym przypadku nie znamy szczegółów, nie wiemy o co chodziło, dlatego najpierw powinniśmy przeczytać stenogram.

Proszę państwa, jeśli np. ktoś powie o mnie, że wszedłem do Sejmu na plecach Kosiniaka, to dla mnie jest jakaś wielka ujma?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

A to, że pan teraz nic nie robi?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

No właśnie, szanowni państwo.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zwracam uwagę, że pani poseł zarzuca panu posłowi, że ten nic nie robi.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę państwa, wydaje się, że wniosek przedstawiony przez pana posła Sanockiego spełnia wszystkie wymogi formalne. Pan poseł postarał się, aby zobiektywizować sytuację i wskazać na te fragmenty wypowiedzi pani poseł Gasiuk-Pihowicz, które spowodowały, że on poczuł się urażony w jakiś szczególny sposób. Mam na myśli stwierdzenie, że poseł wszedł do Sejmu na plecach Kukiza itd. Nie chcę teraz wdawać się w szczegółowe analizy, ale zarzut postawiony przez pana posła Sanockiego wydaje się stosunkowo mocny. Wydaje mi się także, że każdy z nas poczułby się urażony, gdyby jakiś inny poseł powiedział o nas to, co pani posłanka Gasiuk-Pihowicz o pośle Sanockim. Szanowni państwo, mam wrażenie że niepotrzebnie kruszymy kopie.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Proponuję, abyśmy zrobili tak, jak robimy zawsze, czyli najpierw zbierzmy materiały, a potem będziemy podejmować decyzję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Właśnie o to mi chodzi, pani poseł. Staram się zasugerować, że dotychczas postępowaliśmy dokładnie na odwrót, tzn. najpierw podejmowaliśmy decyzję o wszczęciu procedury, a dopiero później ewentualnie prosiliśmy posła o uzupełnienie materiałów. Tak było w przypadku pana posła Żalka i pani posłanki Pawłowicz. O dostarczenie materiałów posililiśmy ich już w trakcie prowadzenia postępowania przed Komisją.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie przewodniczący, uważam że jest to lepsze rozwiązanie. Przychylam się do propozycji, aby uruchomić postępowanie i dopiero w jego trakcie ewentualnie poprosić posła o dodatkowe materiały. Po tym, jak zaprosimy posła i porozmawiamy z nim, będziemy mogli, jeśli wystąpi taka konieczność, poprosić o uzupełnienie zawartości wniosku.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Wycofuję mój wcześniejszy wniosek. Mam nadzieję, że to rozwiąże problem.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wygląda na to, że sprawę sobie wyjaśniliśmy. Szanowni państwo, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja zdecydowała o podjęciu inicjatywy rozpatrzenia sprawy przedstawionej we wniosku pana posła Janusza Sanockiego. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo.

To był ostatni z nowych wniosków. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 4 porządku dziennego, którym jest wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji. Zgodnie z art. 145 ust. 3 regulaminu Sejmu, pracami Komisji Etyki Poselskiej kieruje przewodniczący, a w czasie jego nieobecności zastępca przewodniczącego. Funkcje przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Komisji pełnią kolejno, po sześć miesięcy, poszczególni członkowie Komisji. W związku z tym, że upływa kadencja obecnego przewodniczącego oraz zastępcy, musimy dokonać wyboru nowego prezydium. Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur na przewodniczącego Komisji i jego zastępcę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, chciałbym, abyśmy w tej kwestii wypracowali jakąś stalą zasadę. Moja propozycja jest następująca. Proponuję przyjęcie reguły, że dotychczasowy zastępca przewodniczącego zostaje z automatu przewodniczącym, a do składu prezydium jest dobierany jedynie nowy wiceprzewodniczący. Sugerowałbym przyjęcie takiego rozwiązania i naturalnie ustalenie, iż będzie ona zawsze przestrzegana, po upływie każdego półrocza.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy moglibyśmy także przyjąć kolejność wchodzenia przedstawicieli klubów poselskich do prezydium?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Regulamin mówi wyraźnie, jak podpowiada mi sekretariat, że funkcję przewodniczącego i jego zastępcy pełnią kolejno posłowie po sześć miesięcy.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

To chyba oznacza, że moja propozycja nie może być przyjęta.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę państwa, na pierwszym posiedzeniu Komisji pan poseł Sosnowski, jak zapewne pamiętacie, zaproponował, aby pierwszym przewodniczącym został przedstawiciel największego ugrupowania parlamentarnego. Chciałbym, abyśmy trzymali się podobnej zasady i dlatego zgłaszam wniosek, aby nową przewodniczącą została pani poseł Mrzygłocka, która reprezentuje drugie co do wielkości ugrupowanie sejmowe. Zdaję sobie sprawę, że może to zabrzmieć nieco zaskakująco, iż ta propozycja wychodzi ode mnie, ale zasada jest zasadą.

Proponuję zatem, aby pani poseł reprezentująca Platformę Obywatelską została nową przewodniczącą Komisji. Na jej zastępcę proponuję kandydaturę pana posła Sosnowskiego. W tym przypadku nie trzymam się już zasady liczebności klubu. Pan poseł Długi reprezentuje wprawdzie większy klub niż poseł Sosnowski, ale pojawił się w składzie naszej Komisji bardzo niedawno. To dopiero drugie posiedzenie z jego udziałem i dlatego taka, a nie inna propozycja z mojej strony. Co państwo na to?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Jeśli taka jest wola Komisji, to ja zdecyduję się kandydować.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ja także.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Proponowałem wprawdzie inne rozwiązanie, po przyjęciu którego w składzie prezydium w tym momencie nie znalazłaby się moja osoba, ale przyjmuję inną decyzję Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania. Kto z pań posłanek i panów posłów jest za wyborem pani poseł Mrzygłockiej z Platformy Obywatelskiej na funkcję przewodniczącej Komisji? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Komisja wybrała panią poseł Mrzygłocką na nową przewodniczącą.

Przystępujemy do wyboru zastępcy przewodniczącego. Kto z pań posłanek i panów posłów jest za wyborem pana posła Sosnowskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego na funkcję zastępcy przewodniczącej Komisji? (5) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję.

Stwierdzam, że pan poseł Sosnowski został jednogłośnie wybrany zastępcą przewodniczącej Komisji. Gratuluję nowo wybranemu prezydium. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Zanim zakończę posiedzenie, chciałbym w imieniu swoim i pani wiceprzewodniczącej Scheuring-Wielgus bardzo podziękować za wspólne sześć miesięcy pracy. Było to dla mnie bardzo pouczające doświadczenie. W tej chwili zrzucam z barków ciężar związany z pełnieniem funkcji przewodniczącego, dlatego mam nadzieję, iż będę mógł zachowywać się nieco swobodniej niż dotychczas, ale proszę się oczywiście tego nie obawiać. To nie będzie z pewnością nic strasznego. Mówiąc poważnie, jeszcze raz bardzo państwu serdecznie dziękuję za minioną współpracę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Ja również chciałam państwu bardzo gorąco podziękować. Dużo się przez te pół roku nauczyłam. Mam nadzieję, że wszystkim nam się dobrze współpracowało, pomimo pewnych drobnych przytyków, od czasu do czasu.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Ale dochodziliśmy jednak do konsensu. Skoro wszyscy tak sobie dziękuję, to ja się przyłączam i chcę podziękować państwu za dokonanie wyboru.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Chcę uczulić nowe prezydium, że konieczne jest podjęcie prac nad regulaminem Komisji.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie.